

JEZUS W ISLAMSKIEJ LITERATURZE PO-KORANICZNEJ

Mogłoby się wydawać dziwne, a nawet prowokujące, mówienie o głębokiej relacji ciągłości, jaka istnieje mimo upływu czasu pomiędzy islamem a tradycją judeochrześcijańską. Niemniej trzy wielkie religie monoteistyczne, które się odwołują do Abrahama, są ściśle powiązane ze sobą, tak że nie dałoby się tak po prostu zrozumieć wielu fragmentów Koranu, nie znając dobrze nie tylko Biblii, ale także – ogólniej rzecz biorąc – olbrzymiej literatury wyrosłej wokół niej. Zresztą sam Święty Tekst islamu sugeruje wyraźnie swoje własne odniesienia do poprzednich objawień celem wyjaśnienia ewentualnych niepewności: „A jeśli powątpiewasz w to, co tobie zesłaliśmy, to zapytaj tych, którzy czytają Księgę, która była przed tobą”¹; „My i przed tobą posyłałiśmy tylko ludzi, którym daliśmy objawienie – jeśli o tym nie wiecie, zapytajcie ludzi napomnienia – z jasnymi dowodami i Pismami”².

To więc, podobnie jak słowo skierowane do Proroka, zapewnia, że nie ma nic złego w odnoszeniu się do tradycji synów Izraela, znana jest też rola, jaką odegrali niektórzy konwertycy pochodzenia żydowskiego w rozpowszechnianiu tradycji extra-kanonicznych wśród proroków biblijnych. Naturalne pragnienie poznania ważniejszych szczegółów dotyczących wielkich postaci z przeszłości, o których Koran zaledwie tylko wspomina, tkwi niewątpliwie u podłoża tego wielkiego powodzenia, jakim wciąż się cieszył cały rodzaj literacki, znany pod nazwą *Qisas al-anbiyá`* (*Historie proroków*)³, chociaż niekiedy stajemy jedynie wobec takiego uzasadnionego w pełni, ale nie zrealizowanego jeszcze dążenia. Aluzyjny styl Świętego Tekstu islamu zakłada, że takie nastawienia pojawią się z pewnością u jego odbiorców, którzy po-

¹ *Koran* (tłum. J. Bielawski), Warszawa 1986, s. 258 (sura X: *Jonasz*, 94).

² Tamże, s. 322 (sura XVI: *Pszczoly*, 43-44).

³ Por. R. Tottoli, *I profeti biblici nella tradizione islamica*, Brescia 1999.

winni się zgodzić na „objawienie” przypominane im w ogólnych zarysach, chociaż opuszcza się pewne fragmenty logiczne, nieodzowne do uchwycenia konsekwencji i ciągłości opowiadania. Bardzo znamionym tego przykładem jest sposób odtworzenia znanego epizodu z życia króla Dawida, związanego ściśle z przybyciem do niego proroka Natana. Oto jego ujęcie w Koranie:

„Czy doszło do ciebie opowiadanie o prowadzących spór?

Oto oni wspięli się po murze do sanktuarium.

Kiedy weszli do Dawida,

on się ich przestraszył,

oni zaś powiedzieli:

«Nie obawiaj się!

My jesteśmy dwoma kłótnikami,

każdy z nas nastaje na drugiego.

Rozsądź więc między nami według prawdy

i nie bądź niesprawiedliwy,

i wyprowadź nas na równą drogę.

Oto mój brat.

Posiada on dziewięćdziesiąt dziewięć owiec,

a ja mam tylko jedną owcę.

I powiedział on:

„Powierz mi ją!”

– i on zwyciężył mnie w mowie».

Powiedział Dawid:

«On był dla ciebie niesprawiedliwy,

prosząc o przyłączenie twojej owcy do swoich.

Zaprawdę, wielu spośród współników

wyrządza sobie nawzajem krzywdy,

z wyjątkiem tych, którzy uwierzyli

i którzy pełnią dobre dzieła,

a ich jest niewiele».

I domyślił się Dawid,

że wystawiliśmy go tylko na próbę.

Poprosił o przebaczenie swego Pana

i padł na twarz, wybijając pokłony,

i nawrócił się”⁴.

⁴ *Koran*, s. 542-543 (sura XXXVIII: *Sad*, 21-24).

To oczywiste, że jedynie ten, kto zna historię męża Batszeby, którego Dawid wysłał na wojnę i kazał umieścić na pierwszej linii frontu, aby ten umarł, a król mógł dzięki temu poślubić wdowę po zmarłym, będzie w stanie zrozumieć powód pokuty króla i prośbę o wybaczenie, którymi kończy się to opowiadanie.

Tajemnica Chrystusa w islamie

Pośród największych „proroków” wysłanych przez Boga do ludzi Koran wymienia także Jezusa (po arabsku `Îsâ, którego arabsko-języczni chrześcijanie nazywają Yasû'). Koran określa Go jako „sługę Boga”, „Ducha” pochodzącego od Niego, Jego „Słowo” zrodzone z dziewicy Maryi. Według muzułmanów, jest On ostatnim „wysłannikiem” Boga, poprzedzającym Mahometa, najczęściej wzmiankowanym po Mojżeszu w Koranie, który przypisuje Mu rozliczne cuda: podobnie jak w apokryficznych Ewangeliach, już jako niemowlę ubrane w pieluszki przemawia on w obronie swej Matki przed oszczercami, uzdrawia chorych, przywraca życie umarłym, sprawia, że zstępuje na apostołów stół zastawiony w niebie (może być to jakieś szczególne wyjaśnienie Eucharystii)... – zawsze „za pozwoleniem Boga”, jako że wyłącznie Wszechmogący może czynić cuda, a Jego wysłannicy są po prostu ludźmi, chociaż niezwykłymi. Odrzuca się przeto dogmat Wcielenia, a także tym samym tajemnicę Trójcy Świętej, przy czym samo to pojęcie jest mało jasne w Koranie, z lektury którego można by wywnioskować, że to właśnie Maryja jest trzecią postacią czczoną przez chrześcijan – po Ojcu i Synu. Czytamy bowiem w tej Świętej Księdze:

„O Jezusie, synu Marii!
 Czy ty powiedziałaś ludziom:
 «Bierzcie mnie i moją matkę
 za dwa bóstwa, poza Bogiem?»
 On powiedział:
 «Chwała Tobie!
 Nie do mnie należy mówić to,
 do czego nie mam prawa.
 Jeślibym ja tak powiedział,
 Ty przecież wiedziałabyś o tym.

Ty wiesz, co jest w mojej duszy,
 a ja nie wiem, co jest w Twojej.
 Zaprawdę, Ty dobrze znasz rzeczy ukryte!
 Ja im powiedziałem tylko to,
 co Ty mi nakazałeś powiedzieć:
 „Czcijcie Boga, mojego Pana i waszego Pana!”
 Ja byłem świadkiem ich,
 jak długo przebywałem wśród ludzi;
 a kiedyś mnie wezwał do Siebie,
 Tyś został ich pilnym stróżem,
 wszak jesteś świadkiem każdej rzeczy!»⁵

Neguje się ponadto fakt ukrzyżowania Jezusa w przeświadczeniu, że został On cudownie zastąpiony przez jakiegoś sobowtóra, którym – według niektórych – byłby nawet Judasz ukarany w ten sposób za swoją zdradę. Sam zaś Jezus nie umarłby, ale wstąpił do nieba, by wrócić na świat w przyszłości, kiedy będzie się już zbliżał koniec świata i kiedy potępi tych wszystkich, którzy chcieli bezpodstawnie Go ubóstwić. Jego mesjańska funkcja ma zatem dwa wymiary: jest On Mesjaszem odrzuconym przez Żydów, ale także *Mahdi* oczekiwanym przez sunnickich muzułmanów (albowiem szyici uważają, że będzie On tylko jednym z ich *imamów*) na końcu czasów. Jego matka Maria, po arabsku Maryam, jest jedyną kobietą nazwaną po imieniu w Koranie, w którym nie pojawia się żadne imię żon i córek samego Mahometa i nie podaje się żadnego innego imienia żeńskiego. Maryi została też poświęcona cała sura XIX. Opowiedziana w niej historia, ponownie w tonacji i ze szczegółami bardzo podobnymi do opisywanych w Ewangeljach apokryficznych, dotyczy Zwiastowania i narodzin Jezusa; odrzuca się tu jednak zdecydowanie ideę, jakoby Chrystus był Synem Boga, albowiem „każdy, kto jest w niebiosach i na ziemi, przychodzi do Miłosiernego jako sługa” (w. 93)⁶ Poświęcona przez Boga na matkę jeszcze przed swym narodzeniem, Maryja została przeznaczona do służby w Świątyni, gdzie otrzymywała cudownie pokarm od Pana. Po otrzymaniu od anioła wieści o poczęciu Jezusa, którego wydała na światło dzienne, pozostała nadal dziewicą i jako taka jest wspomniana i czczona przez muzułma-

⁵ *Koran*, s. 150 (sura V: *Stół zastawiony*, 116-117).

⁶ *Koran*, s. 372.

nów, którzy wierzą ponadto, że tylko dwie ludzkie istoty urodziły się bez „znaku Szatana” (którego nie powinno się utożsamiać z grzechem pierworodnym!), mianowicie Maryja i jej Syn – coś, co nie stało się udziałem nawet samego Mahometa⁷

„Klasyczny” rozwój po-koraniczny

Jak wiadomo, podstawowe nauki islamu zostały, poza Koranem, zgromadzone w Sunnie, czyli tradycji Proroka i jego towarzyszy. Wiele zgromadzonych tam wypowiedzi dotyczy Jezusa, ale tylko te, które określają Jego eschatologiczną rolę, zachowano w oficjalnych zbiorach. Inne, związane bardziej z Jego nauczaniem i z Jego cudowną, uzdrawiającą działalnością, przetrwały w dziełach pobożnościowych, które sięgają swymi początkami końca VIII wieku. Znajdujemy w nich głównie pewne echa Ewangelii św. Mateusza: „Jesteście solą ziemi” (Mt 5,13); „Przypatrzcie się ptakom niebieskim” (Mt 6,26); „Gdy pościsz, namaść sobie głowę” (Mt 6,17); „Niech nie wie lewa twoja ręka, co czyni prawa” (Mt 6,3); „Gromadźcie sobie skarby w niebie” (Mt 6,19); „Uczcie się ode Mnie, że jestem cichy i pokorny sercem” (Mt 11,29); i św. Łukasza: „Błogosławione łono, które Cię nosiło” (Łk 11,27)⁸

Niezaprzeczalnym faktem ponadto jest to, że islamska literatura późniejsza rozwijała raczej kwestie apologetyczne i polemiczne, w których kładzie się nacisk zwłaszcza na różnice zachodzące między Jezusem koranicznym a Jezusem Ewangelii. Jeśli początkowo przeważał wymóg sytuowania orędzia islamskiego w wyraźnej ciągłości z poprzednimi objawieniami: żydowskim i chrześcijańskim – w kluczu anty-pogańskim, to wraz z rozpowszechnianiem się tej nowej wiary na ziemiach już schryścianizowanych stawało się nieodzowne to, by muzułmanie pojmowali siebie głównie i raczej jako alternatywę, aniżeli jako spadkobier-

⁷ Por. A. Schleifer, *Mary. The Blessed Virgin of Islam*, Louisville 1997; A. Dousse, *Maria la musulmana. Importanza e significato della madre del Messia nel Corano*, Roma 2006.

⁸ Por. T. Khalidi, *The Muslim Jesus. Sayings and Stories in Islamic Literature*, Harvard 2001. Zob. też M. Asin Palacios, *Logia e agrapha Dni. Jesu apud Moslemicos scriptores*, w: *Patrologia Orientalis* XIII/3 (1916); XIX/4 (1926).

ców tych dwóch wiar monoteistycznych, odwołujących się do Abrahama.

Niezliczeni są autorzy, którzy angażowali się w tym właśnie duchu: już ,Ali ibn Sahl ibn Rabbân al-Tabarî (zm. 855) w swej polemice z chrześcijaństwem wyjaśniał istotne punkty sporu islamsko-chrześcijańskiego (chodziło zwłaszcza o niedoskonały monoteizm spowodowany wiarą w Trójkę Świętą, niemożliwość, by Bóg miał cierpieć i umrzeć, a także: skoro był człowiekiem, to jak mógł być równocześnie Bogiem...), podjęte potem przez al-Jâhiza (zm. 869), Ibn al-Munajjima (zm. 888), Abû ,Isâ al-Warrâqa (zm. 909), ,Abd al-Jabbâra (zm. 1025), Ibn Hazma (zm. 1064), al-Juwaynî (zm. 1085), al-Ghazâlî (zm. 1111) i Ibn Taymiyya (zm. 1328), by wymienić tylko tych najbardziej znanych i wpływowych⁹

Obok tej literatury, by tak powiedzieć, doktrynalnej istnieje inna jeszcze literatura typu bardziej duchowego – uprawiana przez sufi lub mistyków islamu – w której można często spotkać pewien rodzaj zafascynowania, jakie postać Jezusa wywierała na wielu autorów muzułmańskich, doprowadzając ich niekiedy aż do wychylania się poza to, na co islamskie *Credo*, ściśle pojmowane, zdawałoby się zgadzać, czyniąc nawet z tego swoisty prototyp ascetyzmu: „bardziej typowy obraz Chrystusa islamskiego mówi, iż był On tak dalece oderwany od spraw tego świata, że nosił przy sobie jedynie dzban i grzebień. Któregoś dnia jednak, widząc człowieka pijącego z dłoni, wyrzucił dzbanek (traktowany wówczas jako luksus). Podobnie, przy innej okazji, widząc kogoś, kto czesał włosy palcami rąk, odrzucił również grzebień”¹⁰.

Spośród sufi tym, który mógł się zbliżyć najbardziej do Jezusa, był al-Hallâj (zm. 922): był on „powszechnie traktowany przez hagiografię muzułmańską jako wybitny «święty Chrystusowy», który znacznie lepiej od wielu innych odzwierciedlał cnoty Jezu-

⁹ Por. J. M. Gaudeul, *Dispites? Ou rencontres? L'islam et le christianisme au fil des siècles*, t. I-II, Roma 1998.

¹⁰ A. Ventura, *Il crocifisso dell'islam. Al-Hallaj, storia di un martire del IX secolo* (wyd. G. Caramore), Brescia 2000, s. 27. Bardziej pogłębione studium tej problematyki, zob. L. Massignon, *La Passion de Husayn Ibn Mansûr Hallâj. Martyr mystique de l'Islam exécuté à Baghdad le 26 mars 922*, t. I-IV, Paris 1990.

sa (wyobcowanie i całkowite odejście od spraw tego świata aż po zgodę na męczeństwo)”¹¹.

Z pewnością nie przypadkowo te „fundamenty” zawsze z zasady trzeźwej i wyważonej dogmatyki islamskiej w odniesieniu do Jezusa pojawiały się głównie u autorów nacechowanych głęboką duchowością. Religie, które tak jak islam uwypuklały mocno własny system prawny i właśnie dlatego mogą być określane bardziej jako ortopraktyczne niż ortodoksyjne, wyrażają często swe wzloty i swój życiowy rozmach właśnie w mistyce... Oto kilka bardziej wymownych w tej kwestii wersetów napisanych przez al-Hallâja:

„Tak, idź uprzedzić moich przyjaciół, że ja
chodziłem po morzu, a statek się rozbił.

Religia krzyża będzie moją śmiercią,
już nie pragnę Mekki, ani Medyny”¹².

Odbył się nad nim w rzeczy samej proces i został ukrzyżowany właśnie dlatego, że porywało go zbyt mocno doświadczanie Boga i że głosił wszystkim taką oto drogę przewycięzania tradycyjnego legalizmu muzułmańskiego.

Najnowsze głosy: między neo-kontrowersyjnością a reinterpretacją

Nie mało autorów współczesnych zajęło się wnikliwie klasycznymi tematami anty-chrześcijańskiej polemiki, zwracając przy tym szczególną uwagę na św. Pawła, oskarżanego o to, iż stał się wielkim „falszerzem” oryginalnej nauki głoszonej przez Chrystusa, oraz głosząc, że udało im się wytropić prawdziwą Ewangelię w późnym i apokryficznym tekście przypisywanym Barnabie¹³.

W literaturze świeckiej można było nie tak dawno zarejestrować coś podobnego do tego, co odkryto u sufi w okresie klasycznym, ale z późniejszymi modyfikacjami w podejściu do bardziej problematycznych aspektów postaci Chrystusa, takiej, jak ją pojmuje doktryna islamska. I tak poeta iracki Badr Shâkir al-Sayy-

¹¹ A. Ventura, dz. cyt., s. 28.

¹² Cyt. w: tamże, s. 85.

¹³ Por. S. Van Koningveld, *The Islamic image of Paul and the origin of the Gospel of Barnabas*, w: *Jerusalem Studies in Arabic and Islam* 20 (1997).

âb (zm. 1964) nie zawahał się odwołać bezpośrednio do postaci Ukrzyżowanego:

„Gdybym był gotowy słuchać wiatru,
 długo cierpieć zrywając gałązki
 i słysząc oddalające się kroki.
 Nie zabiłyby mnie przecież
 moje rany i krzyż,
 na którym zostałem niemal do wieczora.
 Byłem na początku i na początku był ubogi.
 Umarłem, aby jadano chleb w moje Imię,
 by zostać zasianym we właściwym miejscu.
 Ile żyć będę żył! W głębi każdej pustki
 stałem się przyszłością i zasiewem pokoleń ludzkich:
 w każdym sercu płynie moja krew,
 a przynajmniej jakaś kropla...
 Gdy byłem przybity gwoździami,
 gdy rzucałem wzrok na miasto,
 starając się rozpoznać tu i tam dolinę, mur, cmentarz:
 tracąc z oczu coś jak las pełen kwiatów;
 wszędzie krzyż wbity w ziemię i płacząca matka.
 Pan niech będzie pochwalony!
 Są to narodziny miasta”¹⁴.

Niektórzy poeci palestyńscy wyróżniają się w sposób szczególny w tym odzyskiwaniu postaci Jezusa prześladowanego i niesłusznie skazanego, w którym chcieliby dostrzec i rozpoznać dramat swego ludu. Nie brakuje zresztą także prozaików, którzy przyłgnęli na swój sposób do Chrystusa; spośród nich ograniczymy się do przypomnienia laureata nagrody Nobla z literatury, Egipcjanina Naghib Mahfuza (zm. 2006)¹⁵

¹⁴ Cyt. za: M. Bormans, *Gesù Cristo e i musulmani del XX secolo*, Cinisello B. 2000, s. 234-236. Książka ta zawiera wiele innych świadectw, których nie da się tu zacytować z braku miejsca.

¹⁵ Por. N. Mahfuz, *Il rione dei ragazzi*, Genova 1991.

Zakończenie

Nie będzie chyba zbyt wielkim ryzykiem przypomnienie na końcu niniejszych rozważań, że postać Jezusa przedstawiała i nadal stanowi wyzwanie dla muzułmanów. Chociaż nie uznają oni Jego boskiej natury, nie będzie raczej przesadą stwierdzenie, że na podstawie różnych motywów uwidacznianych także w poszczególnych wersetach Koranu stał się On dla nich i jest nadal kimś więcej od „proroka”, jako wyraźnie inny od pozostałych, łącznie z Mahometem, i to nie w jakichś marginesowych lub drugorzędnych aspektach. Nie możemy tym się nie cieszyć, dostrzegając w takim ich myśleniu przesłankę, na której można budować z nimi relację wzajemnego poszanowania i respektu.

Niemniej w poczuciu uczciwości i przyzwoitości nie możemy przemilczeć faktu, że – poza pozorem takich i podobnych stwierdzeń – pozostają nadal radykalne i nierozwiązywalne różnice.

Natura i funkcje „proroka” na obszarach islamskich dopasowują się w sposób zasadniczo ograniczający do postaci Chrystusa. Byłoby natomiast nieuzasadnionym całkowicie roszczeniem domaganie się od nas, chrześcijan, przyznania Mahometowi właściwości proroka¹⁶.

Nie chodzi tu oczywiście o jakieś ciasne przesady czy uprzedzenia, ani tym bardziej o brak uprzejmości lub grzeczności. Jeżeli pozwolimy naszym muzułmańskim rozmówcom zrozumieć, że nadajemy pojęciu „proroka” to samo znaczenie, jakie przyznawano mu w ich tradycji wyznaniowej, nie będziemy grzeczni lub uprzejmi, lecz przyczynimy się jedynie do oszustwa opartego na nieuczciwym posługiwaniu się tymi samymi słowami.

Albowiem prorocy, którzy otrzymali dosłownie Boże objawienie, przekazując je dalej w ten sposób, że nie pozostanie na nim żadnego śladu ich własnej tożsamości ludzkiej i historycznej, nie mieszczą się w naszej koncepcji. Nawet gdy chodzi o Jezusa, który był tak zażyły z Ojcem, to przecież Jego słowa, które zostały nam przekazane w czterech Ewangeliach, nie pretendują żadną miarą do tego, by wyrażały to wszystko i tylko co, co wyszło z Jego ust. Zresztą również język, w jakim zostały spisane, nie jest

¹⁶ Por. C. Troll, *Maometto, profeta anche per i cristiani?*, *Civiltà Cattolica* 3766 (2007) 339-353.

tym językiem, w jakim On je wypowiadał; konkretnie rzecz biorąc, to inni ludzie, posługując się własnymi słowami ludzkimi, ale natchnionymi przez Boga, mówili o Nim i dawali Mu świadectwo.

Źródło: ks. **Lucjan Balter SAC**

Streszczenie

Koran określa Jezusa jako „sługę Boga”, „Ducha” pochodzącego od Niego, Jego „Słowo” zrodzone z dziewicy Maryi. Jego Matka, po arabsku Maryam, jest jedyną kobietą nazwaną po imieniu w Koranie, w którym nie pojawia się żadne imię żon i córek samego Mahometa i nie podaje się żadnego innego imienia żeńskiego. Jest wspomniana i czczona przez muzułmanów, którzy wierzą ponadto, że tylko dwie ludzkie istoty urodziły się bez „znaku Szatana”, mianowicie Maryja i jej Syn – coś, co nie stało się udziałem nawet samego Mahometa.

Niezaprzeczalnym faktem jest to, że islamska literatura późniejsza rozwijała raczej kwestie apologetyczne i polemiczne, w których kładzie się nacisk na różnice zachodzące między Jezusem koranicznym a Jezusem Ewangelii. Jeśli początkowo przeważał wymóg sytuowania orędzia islamskiego w wyraźnej ciągłości z poprzednimi objawieniami: żydowskim i chrześcijańskim, w kluczu antypogańskim, to wraz z rozpowszechnianiem się tej nowej wiary na ziemiach już schryścianizowanych stawało się nieodzowne to, by muzułmanie pojmowali siebie głównie jako alternatywę, aniżeli jako spadkobierców tych dwóch wiar mono-teistycznych, odwołujących się do Abrahama.

Postać Jezusa przedstawiała i nadal stanowi wyzwanie dla muzułmanów. Chociaż nie uznają oni Jego boskiej natury, nie będzie przesadą stwierdzenie, że na podstawie różnych motywów uwidacznianych także w poszczególnych wersach Koranu stał się On dla nich i jest nadal kimś wyraźnie innym od pozostałych proroków, łącznie z Mahometem. Nie możemy tym się nie cieszyć, dostrzegając w takim ich myśleniu przesłankę, na której można budować z nimi relację wzajemnego poszanowania.

Słowa kluczowe: Jezus, Maryja, Mahomet, literatura islamska, prorocy.

Abstract

Jesus in the Islamic post-Quran literature

The Quran names Jesus as the „servant of God”, „Spirit” coming from him, his „Word” born of the virgin Mary. His mother, Maryam in Arabic, is the only woman called by name in the Quran, in which neither any name of the wives and daughters of Muhammad himself appear nor any other female name is given. She is mentioned and venerated by Muslims who believe, moreover, that only two human beings are born without a „Satan’s sign”, namely Mary and her Son – something that has not been shared even by Muhammad himself.

The undeniable fact is that Islamic literature later developed rather apologetic and polemical issues, in which the emphasis is on the differences that occur between the Quran Jesus and the Jesus of the Gospel. Even though initially prevailed the requirement of locating the Islamic message in clear continuity with previous revelations: Jewish and Christian, in the anti-pagan key, along with the spread of the new faith in the already Christian lands, it became indispensable that the Muslims understood themselves primarily as an alternative rather than as heirs of these two monotheistic faiths, referring to Abraham.

The figure of Jesus has been a challenge for Muslims. Although they do not acknowledge His divine nature, it will not be an exaggeration to ascertain, based on different motifs also visualized in various verses of the Quran, that He has been for them someone distinctly different from the other prophets, including Muhammad. We cannot help enjoy this, seeing in it their thinking a premise enabling to build a relationship of mutual respect.

Thum. Agnieszka Burakowska

Key words: Jesus, Mary, Muhammad, Islamic literature, prophets.